

TEATR LUDOWY



W NOWEJ HUCIE

42/73



**Państwowy Teatr Ludowy
w Nowej Hucie**

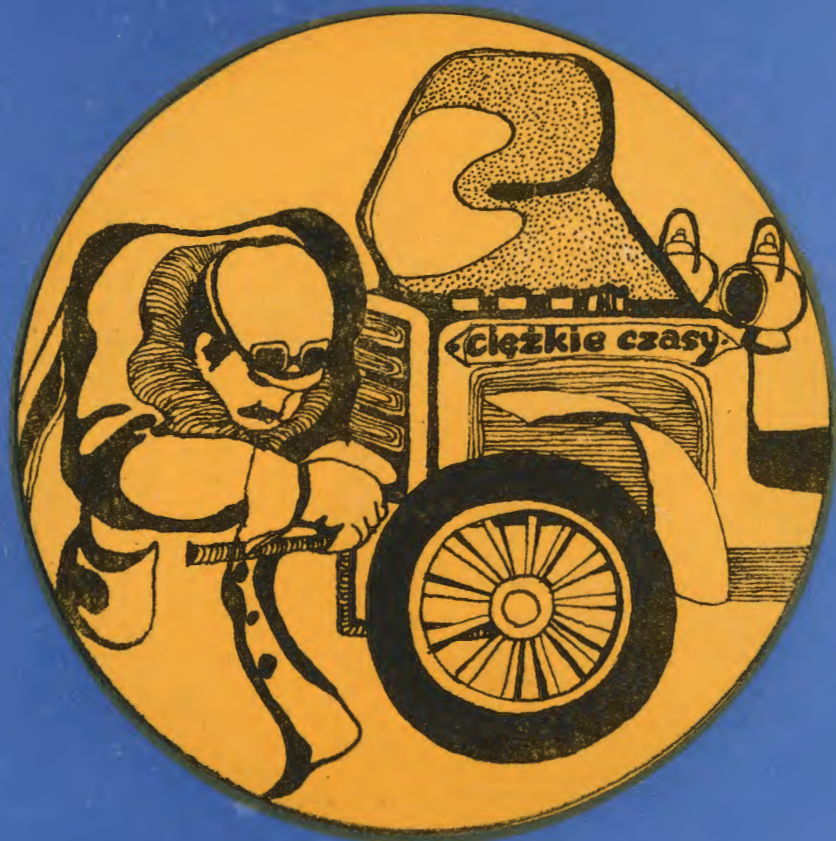
Dyrektor i kierownik artystyczny
RYSZARD FILIPSKI

Z-ca dyrektora
JERZY MEISSNER

Kierownik literacki
IRENEUSZ KASPRZYSIAK

Współpraca literacka
LESŁAW EUSTACHIEWICZ





BAŁUCKI — „CIĘŻKIE CZASY I WIDZ Z ROKU 1978

Nie napisano jeszcze powieści biograficznej o Bałuckim. Mamy jedynie do dyspozycji kilka cennych studiów historyczno-literackich (Ireny Sławińskiej o komediach, Janusza Maciejewskiego o życiu i twórczości) — ale są to rozprawki o charakterze specjalistycznym, uporządkowane informacje, analizy interpretacyjne podstawowych problemów. Dokonały pewnego przełomu w ustalonych sądach wartościujących, wzbogaciły i wysubtelniły portret człowieka i pisarza, funkcjonują jednak w wąskim kręgu czytelników-polonistów. W szerszej świadomości społecznej Bałucki pozostaje autorem kilku bardzo zabawnych komedii, które teatry chętnie wznawiają, sięgając do nich zwłaszcza wtedy, gdy chwije się plan finansowy, słabnie frekwencja, a wiadomo, że na takie dolegliwości wyśmienitym lekarstwem są „Grube ryby”, „Dom otwarty”, „Klub kawalerów”. Ten popularny wizerunek komediopisarza poczciwego i naiwnego przesłonił rzeczywistość o wiele bardziej skomplikowaną i w ramach danego czasu fascynującą.

Spróbujmy w swobodnej formie stylistycznej naszkicować drogi i bezdroża biografii Bałuckiego, związanej jak najściślej z Krakowem podwójnym węzłem sentymentu i resentmentu, przyciągania i odpychania. Syn krawca z ulicy Floriańskiej miał pozostać w swoim środowisku rzemieślniczo-drobnomieszczańskim, wyrwał się z niego o własnych siłach wbrew woli rodziny, od dwunastego roku życia zarabując na opłacenie nauki w gimnazjum. W pół wieku później legenda literacka osnuje lata szkolne zdolnych chłopaków ze wsi galicyjskiej, którzy walczyć będą o własne prawo do

nauki i wyjścia w świat. Nad młodością Bałuckiego nie zabłysnął żaden łuk legendy; jego uparte dążenie było indywidualnym wybrykiem, a nie zjawiskiem społecznie typowym. Po szkole średniej przyszedł studia, przerywane z powodów materialnych guwernerką na wsi. I znów fragment biografii Bałuckiego antycypuje liczne podobne doświadczenia nauczycieli domowych, ale warto uświadomić sobie, że inaczej mimo wszystko mógł obracać się w tych sferach zubożały karmazyn Żeromski, a inaczej Bałucki, nawet nie szaraczek zaściankowy, ale plebejskie dziecko ulicy krakowskiej. W rytmie dalszych lat mieści się konspiracja i więzienie, praca dziennikarska i pisanie wierszy; wreszcie formy twórcze układają się w dwóch równoległych nurtach: prozy narracyjnej i komediopisarstwa. Są to nurty trwałe i artystycznie równoważne; gra przypadku i paradoksu, jaką jest każdy rezonans twórczości sprawiła, że komediopisarz zdobył ogromną popularność, a powieściopisarza zlekceważono, zepchnięto na daleki, marginesowy plan literatury. I raz jeszcze obróciło się koło fortuny; część publiczności pozostała wierna autorowi „Gęsi i gąsek”, ale część znaczna przestała się nim bawić, urzeczona nastrojową mgłą symbolizmu i surowym patosem skandynawskim. I pozostał starzejący się mizantrop poza burzą wspaniałego okrętu Młodej Polski, odrzucony, wyśmiany, upokorzony, samotny. Strzał, którym przerwał swoje życie, był elementem innej konwencji literackiej i obyczajowej niż ta, w którą go wtłoczono.

Ze starych roczników czasopism, z wystrzępionych rękopisów teatralnych wydobyto w naszych czasach innego Bałuckiego niż ten schematyczny dostawca repertuaru dla gusłów mieszczańskich, za jakiego uważano autora „Ciepłej

wdówki”. Okazało się najpierw, że w powieściach i nowelach tkwi ogromny ładunek mądrej i odważnej satyry, że w ogólnej panoramie polskiego pozytywizmu Bałucki zajmuje miejsce odrębne i własne. Powierzchnowa rejestracja wątków i motywów prozy Bałuckiego odnotowuje sprzeczności między tendencjami antyklerykalnymi a szacunkiem dla wartości tradycji zarówno narodowej, jak religijnej, między sympatią i zainteresowaniem dla egzotyki środowiska żydowskiego a realistycznym ujrzeniem roli karczmarzy i lichwiarzy w procesie gospodarczego upadku wsi galicyjskiej (powieść „W żydowskich rękach”), między mieszczańską solidarnością klasową a spojrzeniem moralisty, który dostrzega, jak wady magnackie przechodzą na szlachtę, a szlachectwo na mieszczan i chłopów.

Może trudniejszym zabiegiem interpretacyjnym niż nowa ocena Bałuckiego — nowelisty okazało się przewartościowanie jego komedii. Nie doprowadziło ono do zmniejszenia atrakcyjności „Domu otwartego”, ale w kilku sporadycznych inscenizacjach dołączyło do kanonu inne komedie, przede wszystkim „Ciężkie czasy”. Ta komedia z roku 1889 nawiązała do wczesnej humoreski Bałuckiego „Gość niespodziewany”, stanowiącej wyodrębnioną część większej całości pt. „Karykatury”, drukowanej w czasopiśmie „Kalina” w roku 1868. Zestawienie dat 1868—1889 warto podkreślić. Przez dwadzieścia lat narastała fabularna koncepcja integralnej kompromitacji określonego środowiska społecznego. Książę F. z „Karykatur” zmieni się w księcia Tutafoni z „Ciężkich czasów”, śmieszna, prowincjonalna Pipidówka przeistoczy się w zamożny dwór rodu Lechickich (szlacheckie nomen-omen). Analiza tekstu pozwoliła by na sporządzenie długiej listy

MICHAŁ BAŁUCKI

CIĘŻKIE CZASY



Reżyseria: KAZIMIERZ WITKIEWICZ

Scenografia: ZOFIA BODAKOWSKA

Opracowanie tekstu: KAZIMIERZ WITKIEWICZ

OBSADA:

Lechicki
Juliusz
Bronia
Kwaskiewicz
Petronela
Leonidas
Zuryllo
Karol
Bajkowski
Gietkowski
Aurora
Idalia
Natalia
Matlachowski
Służący
Lokaj

— obywatel ziemski
— jego syn
— jego córka

— jego żona
— jego syn

— jego syn

— jego żona
— jego córka

ANDRZEJ GAZDECZKA
MARIAN JASKULSKI
ZDZISŁAWA WILKÓWNA
ZDZISŁAW KLUCZNIK
BARBARA STESŁOWICZ
JERZY SZOZDA
KAZIMIERZ WITKIEWICZ
KRZYSZTOF GÓRECKI
WIESŁAW TOMASZEWSKI
ANDRZEJ KOZAK
TERESA KAŁUDA
TERESA LIPOWSKA
NINA REPETOWSKA
WŁADYSŁAW BUŁKA
JAN KRZYWDZIAK
JAN BRZEZIŃSKI

Asystent reżysera: Barbara Stesłowicz

Inspicjent: Dorota Wysocka

Kontrola tekstu: Michalina Szramel

Koordynacja Pracy Artystycznej: Anna Mikuszevska

PREMIERA LUTY 1978 R.



charakterystycznych szczegółów, które powtarzają się w noweli i komedii w postaci identycznej lub w lekko zmienionym kostiumie. Te filologiczne drobiazgi niepotrzebnie przysłoniłyby sprawy ważniejsze, więc trzeba z nich zrezygnować. Jeśli „Ciężkie czasy” stały się w momencie ich ponownego odkrycia teatralną rewelacją, to nie dlatego, że potwierdziła się *vis comica* Bałuckiego, zdolność obserwacji, gorzki smak realizmu. Odczytać możemy w tej komedii, którą słusznie nazwano gogolowską, coś więcej: rodzime cechy menażerii ludzkiej. Metafora jest późniejsza, zapożyczona z naturalistycznego cyklu nowel Zapolskiej, ale nawiązuje do pradawnych — Ezopowych i sowizdrzańskich narzędzi satyrycznego piętnowania. Analogia między człowiekiem a zwierzęciem bywa ulubionym chwytem formalnym bajek i ma w swej genetycznej motywacji cechy uniwersalne. Jeśli jednak chcemy ją zlokalizować w przestrzeni, trzeba odrzucić balast alegorii i mówić w sposób szorstko jednoznaczny o zdrożnościach i wadach jednego społeczeństwa, bez oglądania się na to, czy występują one u sąsiadów, czy nie. Na tarczy, do której Bałucki strzela także w powieściach jak „Pańskie dziady” i takich komediach jak „Sąsiedzi” lub „Komedia z oświatą”, widnieje znak herbowy sarmackiej głupoty; snobizm i serwilizm. O snobizmie możemy czasem myśleć jako o swoistym sojuszniku postępu, choć zdarza się to rzadko, częściej snobizm służy szarlatanom nie nowatorom. O serwilizmie nie da się nawet w tak ograniczonych ramach powiedzieć, że jest czynnikiem pozytywnym. Służalczość, mentalność lokajska, ma niestety głębokie, barokowe korzenie w obyczajowej kulturze; drobna szlachta czepiająca się kłamki pańskiej w w. XVII, czeredy sejmikowiczów z sza-



blą, lecz bez mózgu, w czasach saskich, magnaci szukający łask faworytów carycy i pozostający na żołdzie mocarstw zaborecznych, nawet — jakże boleśnie to wspominać! — światły biskup warzyński antyszambrowy u Fryderyka II, oto długi pas, rozwijający się z biegiem dziejów. Bałucki ma w swym zasobie nowelistycznym ironiczny obrazek „Dwie wizyty Jego Eksceleńcy”; ukazuje w nim przyjazd do ziemiańskiego domu polityka realizującego ideę ugody polskiej arystokracji z Wiedniem; za pierwszym razem przyjęty jest chłodno, niemal wrogo, po dwudziestu latach witany jest entuzjastycznie. Te dwadzieścia lat to zmiana pokoleń; patriotów styczniowego powstania i romantycznych złudzeń zastąpili syci lokaje. Dramat tkwi w tym, że są to ci sami ludzie, a więc właściwie nie o nowej generacji należy mówić, ale o sparszywieniu wciąż tej samej.

Bałucki jest komediopisarzem; zna sekrety techniczne komedii i farsy, wie, jak podtrzymać napięcie, jak rozbijać cierpki posmak prawdy śmiechem, jak w słodkiej pigułce podawać piołun. Zresztą gdyby nie tłumil refleksji widzów tak długo, jak długo trwa sceniczna akcja, sala byłaby pusta, bo któż chce spędzić wieczór z upiorami, tym bardziej, jeśli z nimi można spotykać się każdego dnia. Gdy sztuka ma się ku końcowi, jesteśmy w klimacie wielkiej, molierowskiej satyry. W dniu, w którym będziemy mogli powiedzieć, że jest to nudne i nieprawdziwe majaczenie nadrealisty, tarcza z dewizą serwilizmu zniknie z życia. I będziemy bliżsi harmonii między myślą, słowem i czynem. Wąska ścieżka do arkadii prowadzi przez „Ciężkie czasy”.

LESŁAW EUSTACHIEWICZ



MICHAŁ BAŁUCKI

1837 — urodzony 29 września w Krakowie

1857 — przezwyciężywszy opór środowiska rodzinnego, które przeznaczyło młodego chłopca do rzemiosła, ukończył szkołę średnią i zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego — najpierw studiował przedmioty matematyczno-przyrodnicze, a po roku przesunął zainteresowanie na humanistykę.

1857/1862 — Bałucki działa aktywnie w stowarzyszeniu młodych artystów, zwanym potocznie grupą z „pracowni Filippiego” (od nazwiska rzeźbiarza); w grupie uczestniczyli m.in.: Jan Matejko, Władysław Żeleński, Artur Grottger, Józef Szujski, Ludwik Kubala.

1859/1860 — młody student rozpoczyna działalność literacką; pisze wiersze, opowiadania i artykuły publicystyczne.

1860/1861 — jest nauczycielem w dworze ziemiańskim pod Rzeszowem.

1861 — kontynuuje przerwane studia.

1863 — wybuch powstania styczniowego zastał Bałuckiego w Częstochowie; pisarz wrócił jednak do Krakowa i na tym terenie działał konspiracyjnie; pogład na powstanie wyraził w powieści „Przebudzeni” pisanej latem 1863 roku.

- 1863 — w październiku został po raz pierwszy aresztowany; powodem było książkowe wydanie poematu „Bez cha-ty”; wypuszczony z więzienia został powtórnie aresztowany w grudniu i zwolniony dopiero pod koniec 1864 roku.
- 1866 — zrezygnowawszy z zamiaru osiedlenia się w Warszawie, zaczął w Krakowie wydawać tygodnik dla kobiet „Kalina”.
- 1869 — rozpoczyna stałą kronikę felietonową w nowo założonym dzienniku „Kraj”.
- 1869 — pierwszym sukcesem scenicznym jest komedia „Radcy pana radcy”.
- 1881 — na scenie pojawiają się „Grube ryby” — najpopularniejsza komedia Bałuckiego.
- 1884 — obchodzi jubileusz 25-lecia działalności pisarskiej.
- 1887 — ukazuje się najbardziej znana powieść Bałuckiego „Pan burmistrz z Pipidówki”.
- 1889 — premiera „Ciężkich czasów”.
- 1900 — premiera ostatniej komedii Bałuckiego „Blagierzy” wywołuje szereg ataków na pisarza, któremu zarzuca się anachroniczną staroświeckość techniki i problematyki.
- 1901 — 17 października samobójczy strzał na ~~Bloniach~~ ~~Kra-~~ ~~kowskich~~ kładzie kres życiu komediopisarza.

Kierownik techniczny
mgr inż. FRANCISZEK WIATR

Oświetlenie
LUDWIK KOLANOWSKI

Brygadier sceny
EDWARD GÓRSKI

Akustyka
WŁODZIMIERZ MARECKI, WIKTOR KAPELKO

Kierownictwo pracowni krawieckich
WŁADYSŁAWA BIRONT i ADAM KISZKA

Pracownia perukarska
ELWIRA i HENRYK JARGOSZOWIE

Prace malarskie
WŁADYSŁAW GRABOWSKI

Prace modelatorskie
EDWARD SOLECKI

Prace stolarskie
ZYGMUNT OSIKA

Tapicer
WACŁAW MAJ

Opracowanie graficzne programu
BARBARA BUJAS-SZOZDA

DN-8 110/78 5.000 E-16(58)

CENA 10 ZŁ

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

